6 Września 1885. Rok I.

podczas pory kąpielowej,
od połowy Maja, do po-
śnia, w każdą niedzielę.

PRZEDPŁATA
na cały sezon kąpielowy wynosi:
w Krynicy . . . 2 złr. 30 ct.
z przesyłką poczt. 2 „ 50 „
za granicą . . . 3 „ — „
Numer pojedynczy w Krynicy kosztuje 14 centów.

KRYNICA

Pismo poświęcone sprawom polskich zdrojowisk.

REDAKTOR i WYDAWCA:
Inżynier BRONISŁAW BABEL w Krynicy.

Przedpłatę frankowaną
przyjmuje Administracya tygod. *„Krynica“* w Krynicy, tudzież wszystkie urzęda pocztowe.

INSERATY przyjmują się, za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po **6** ct.

BIURO
Redakcyi i Administracyi
jest w Krynicy, w oficynach **„Willi Ułana“ i „Willi białego Orła“.**

KALENDARZ TYGODNIOWY: 6) Niedziela 15. po Zielonych świętach Zachar. Pr. — 7) Reginy Panny. — 8) **Narodzenie Najświętszej Panny Maryi.** — 9) Gorgoniusza M. — 10) Mikołaja z Tolent. — 11) Prota i Jacka. — 12) Gwidona Wyznawcy. — 13) Niedziela 16 po Zielonych świętach Im. NP.

Wynik tegoroczny sezonu kąpielowego.

Sezon tegoroczny w zdrojowiskach naszych — o ile sięgają nasze wiadomości — nie dopisał oczekiwaniom uzasadnionym, że będzie lepszym od przeszłorocznego sezonu kąpielowego. Czemu to przypisać? Naprawdę nie znajdujemy na to odpowiedzi.

Twierdzą powszechnie, iż ogólne zubożenie kraju, coraz większe podatki, a mniejsze dochody — są przyczyną ogólnej oszczędności i rachowania się z wydatkami. Jest w tem twierdzeniu po części słuszność. Mówimy jednak iż tylko po części mają ci słuszność, którzy tak twierdzą. Jakże bowiem pogodzić z tem twierdzeniem ten pewnik, że w wodach zagranicznych jak np. w Francensbadzie, Schwalbach, Kissingen, Ostendzie itd. bawi wiele rodzin polskich i to takich, których u naszych wód nie widzimy, albo bardzo rzadko. Wszakże o tej porze kwitnie w całej pełni u wód zagranicznych *„die polnische Saison“*. Czytając listy gości obcych zdrojowisk, spotykamy się co krok z polskiemi nazwiskami, opatrzonemi wszelkiemi tytułami, jakie tylko być mogą przywiązane do tego lub owego nazwiska....

Jeżeli więc może kwitnąć „die polnische Saison“ u wód zagranicznych, dlaczegoż nie może to samo być u nas? Widocznie więc zubożenie kraju i powszechna bieda, na którą się słusznie uskarżamy, nie sięga do ogółu — skoro wystarczają nam jeszcze nasze zasoby na tyle, aby niemi zasilać można zdroje zagraniczne z uszczerbkiem własnych.

Przypatrzmy się naszym węgierskim sąsiadom. Oni rzadko wyjeżdżają do zdrojów zagranicznych, gdyż wolą wyjechać do swoich zdrojowisk, aby wydany pieniądz pozostał w kraju. Wyjeżdżają tylko ci, którzy zmuszeni są szukać takich wód, jakich nie ma w kraju. Uczmy się od nich pierwszych podstaw ekonomii politycznej i narodowej.

Do złego wyniku tegorocznego sezonu kąpielowego, przyczyniły się również w znacznej części baśnie rozsiewane z początkiem sezonu, o chorobach zaraźliwych, jakie miały panować w naszych zdrojowiskach. Skąd się wzięły owe baśnie — nie wchodzimy w to. Ludzie są skłonni do rozsiewania plotek i robienia z komara: wołu. Że jednak ludzie, do rozsiewania podobnych baśni nie mieli podstawy, to więcej jak rzecz pewna. Jeden lub dwa wypadki, w tej lub owej miejscowości, ospy — to może jeszcze nie epidemia! to jeszcze nie panująca choroba nagminna, często pobieżnie badana dla braku czasu przez lekarzy ku temu celowi na krótki czas wysłanych!., Lekarze ci wracając do swej siedziby. robili relacye o tych chorobach. I rzeczywiście, ten kto o tych relacyach coś zasłyszał nie mając pewnych wiadomości, z pewnością dziesięciu znajomych odwiódł od zamiaru jechania do kąpiel, gdzie miały panować rzekome choroby zakaźne. Czy to była zbyt gorliwa troska o zdrowie mogących przybyć gości kąpielowych — czy co innego, tego nie wiemy. Wiemy tylko tyle, iż właśnie ta zbytnia gorliwość, zaszkodziła zakładom zdrojowym. Miejmy więc z tego naukę na przyszłość, jak postępować należy, aby zrobić i swoją powinność i nie szkodzić zakładom zdrojowym, przez zbytnią może gorliwość w interesie publicznym.

Jeżeli więc weźmiemy na uwagę, to cośmy wyżej powiedzieli — to i dziwić się nie możemy, iż tegoroczny sezon kąpielowy u wód krajowych nie wypadł dobrze.

Wszędzie napotykamy na skargi i utyskiwania na zły sezon kąpielowy. Kupcy, przemysłowcy, właściciele domów itd., wszyscy uskarżają się na straty i niedobór wynikły wskutek zawiedzionych oczekiwań. Tak było i w roku przeszłym. Przeszłoroczne powodzenie i klęski w kraju i w całej Polsce, oddziałały niekorzystnie na zakłady kąpielowe krajowe w wysokim stopniu. Dwa lata ostatnie, były rzeczywiście klęskami dla zdrojowisk krajowych, co jest rzeczą powszechnie wiadomą. A dwa lata klęski, w zakładach krajowych będących dopiero w okresie rozwoju,

mogą wyrodzić klęskę ogólnego ich upadku. albo przynajmniej odroczyć ich postęp na lat kilka lub kilkanaście.

Zwracamy na to uwagę i naszych władz, na których cięży obowiązek protegowania świeżo powstających zakładów przemysłowych, jakiemi są po części zakłady kąpielowe, a przynoszących coraz to wyższe podatki. Podatki za rok przeszły i bieżący w naszych zdrojowiskach, nie powinny być te same, jak lat dawniejszych, bez porównania lepszych od dwóch lat ostatnich. Zwracamy na ten fakt szczególniejszą uwagę. Skoro bowiem w rolnictwie, uwzględniane bywają klęski elementarne przy wymiarze podatków, to należałoby również w zdrojowiskach uwzględnić klęskę złego sezonu, która nie jest tajemnicą. Może bowiem i wysokość podatków i innych danin, przyczynić się również obok innych klęsk do podcięcia nóg temu lub owemu zdrojowisku. A takie wypadki mogą się zdarzyć, gdyż i byt zdrojowiska—pomimo jego niezaprzeczenie znakomitych własności leczniczych — podległy jest rozmaitym okolicznościom, na które baczyć należy, a co jest obowiązkiem wszystkich obywateli kraju i państwa.

Nowe sposoby napełniania flaszek wodą.

Razem z innemi specyalnemi umiejętnościami postępuje naprzód szybkim krokiem także i balneotechnika. Kto badał ostatniemi czasy jej postępy i kto sobie zadał pracy nad wytworzeniem obrazu tego postępu, ku czemu posłużyć mu mogły np. rozmaite wystawy hygieniczne i balneologiczne ostatnimi czasy urządzane, ten przyznać musi, iż w dziedzinie balneotechniki postęp jest widoczny. — Wystawy w Frankfurcie, Berlinie i t. d, a w tym roku w Peszcie miały piękne okazy tego postępu balneotechniki.

Jedną z ważnych spraw balneotechniki, należącej dotąd jeszcze do niezupełnie rozwiązanych, należy bez zaprzeczenia sprawa napełniania flaszek wodą mineralną, a szczególniej taką, która pod wpływem działania powietrza atmosferycznego lub światła podlega rozkładowi.

Na ostatniej wystawie hygienicznej w Berlinie w pawilonie marienbadzkim, wystawiony był przyrząd do napełniania flaszek wodą mineralną Bachmana, zasługujący na uwagę. Ten przyrząd ma kosz przymocowany do drążka na duże flaszki, które napełniają się w studni wody mineralnej. Delikatne sitko powstrzymuje możliwy przypływ nieczystości do flaszki, a piszczałka umieszczona nad każdą flaszką daje sygnał po napełnieniu jej wodą mineralną. Flaszki służące do napełnienia wody są je[illegible] czej zrobione niż dotąd używane. Flaszki [illegible] szersze szyjki, a w tej, tuż ponad miejsc[illegible] korek u dołu kończy zatkanie flaszki, jest umieszczony z boku maleńki otworek, grubości igły. Ten otworek służy do wypchnięcia przezeń powietrza, zawartego w szyjce flaszki podczas korkowania. Sam zaś otworek zamyka się po zakorkowaniu flaszki jej korkiem, tak, iż korek dochodzi przytem prawie do samej powierzchni wody, zawartej we flaszce Główną więc rzeczą przy tym przyrządzie całym jest konstrukcya flaszki. Wody mineralne napełnione do flaszek na próbę tym nowym sposobem a wystawione na działanie światła i słońca, podczas kilku miesięcy nie podległy rozkładowi i były czyste, co można było widzieć dokładnie, gdyż flaszki były zrobione z białego szkła.

Na uwagę zasługuje również napełnianie flaszek wodą sposobem Dra Riefenstahla.

Wiadomo, iż wody żelaziste podlegają dosyć prędkiemu zepsuciu. Okres psucia się wód żelazistych nie jest jednaki, zależy to bowiem od wielu okoliczności. Pewną jest jednak rzeczą, iż psucie się wód żelazistych następuje z jednej strony przez odkwaszenie powietrzem atmosferycznem zawartych w wodzie połączeń żelaza z kwasem węglowym, przez co stają się sole żelazowe nierozpuszczalne we wodzie i opadają na dół flaszki lub osadzają się na jej ścianach,—z drugiej zaś strony garbnik zawarty w korku a stykający się z wodą żelazistą, psuje ją również. Po dłuższym czasie rozpuszczają się wprawdzie te osady znowu na powrót we wodzie, jednak potrzeba na to czekać kilka miesięcy; — i zależy to od ilości zawartego we wodzie kwasu węglowego. Czem więcej bowiem woda żelazista ma wolnego kwasu węglowego, tem prędzej następuje roztwarzanie się osadu.

Aby tym niedogodnościom zapobiedz, zrobił dr. Riefenstahl przyrząd, wypychający zupełnie powietrze z flaszki i oddzielający korek od styczności z wodą przez podłożoną płytkę pod korek z cerezyny lub staniolu, który ma zastosowanie przy wielkich rozsyłkach wód. Woda w ten sposób napełniona ma się doskonale utrzymywać przez dłuższy przeciąg czasu. Dodaje przytem Riefenstahl, iż z powodu działania ciepła i zimna na szkło i stąd powstałego rozciągania się i kurczenia szkła, wytwarza się próżnia ponad wodą, która jednak naraz się wypełnia wolnym kwasem węglowym. Analizy chemiczne udowodnić bowiem miały, iż w wytworzonej próżni podkorkowej nie ma zupełnie powietrza atmosferycznego, przyczem woda była zupełnie nie zmienioną.

Życzyćby należało, aby ten lub ów zakład zdrojowy wypróbował oba sposoby napełniania flaszek wodą mineralną, a doświadczenia zrobione na tej

drodze doprowadziłyby może do właściwego wyniku, wskazującego najlepszy sposób napełniania wód mineralnych. *Ba. Bl.*

Korespondencye z polskich zdrojowisk.

Busk *30 sierpnia.*

Źródła buskie znane są od lat przeszło stu. Odkrył je przypadkiem, podczas poszukiwania soli, Włoch Carosi, jednakże kąpiele w właściwem tego słowa znaczeniu, istnieją dopiero od lat niespełna czterdziestu.

Natura wód jest siarczano solano-jodowa, analiza dokonana w r. 1881 przez B. Smolewskiego dowodzi, iż należą one do najsilniejszych ze znanych w Europie.

Chorzy na zołzy, reumatyzm, paraliż, newralgie, przymiot, choroby skórne, zatrucia metaliczne, znajdują tu częstokroć uzdrowienie, a zawsze polepszenie.

Zakład obecnie przedstawia się wcale pokaźnie. Dzięki ułatwionej komunikacyi, napływ chorych stał się daleko liczniejszym, a zarząd przewidując wzrost zakładu, przygotował się odpowiednio do pożądanego najazdu zwiększonych zastępów gości; tak w gmachu kąpielowym, jak i na całem terytoryum zakładu, poczynione zostały różne udogodnienia.

Szkoda, że do kategoryi tych udogodnień zaliczyć nie możemy lepszego zaopatrzenia czytelni.

Liczba dzienników jest bardzo niedostateczną skutkiem czego wiele osób, nie mogąc dobić się do pism, musi poprzestawać na przyglądaniu się czytającym współkuracyuszom.

Koniecznej reformy wymagałby także szpital św. Mikołaja.

Instytucya pozostaje pod zarządem gminy, nie zaś, jakby należało sądzić, zakładu kąpielowego, z czego wynikają nieustanne nieporozumienia, bynajmniej niekorzystne dla chorych.

Zakład posiada lekarzy w osobie dzierżawcy dra A. Dobrzańskiego, tudzież doktorów stałego zdrojowego J. Dymnickiego i sezonowego J. Majkowskiego.

Staraniem dra Dobrzańskiego w dniu 24 lipca r. b. założono kamień węgielny pod mającą niezadługo powstać kaplicę katolicką.

Nazajutrz na cel powyższy odbył się bal, w którym przyjęło udział 60 par tancerzy, zaś w kilka dni później teatr amatorski znakomicie zasilił fundusz budowy.

Busk posiada na usługi gości aż dziewtęć jadłodajni, nie odznaczających się zbytnią drożyzną, ujemną ich stroną jednakże jest wiecznie jednakowe *menu*. Pomimo nieustannych protestacyj, niepodobna restauratorów przekonać, że konieczność zmiany posiłku nie jest kaprysem, -lecz fizyologiczną potrzebą organizmu.

Zasługuje także na uwagę brak wieszadeł do odzieży, skutkiem czego kąpielnicy jadają w paltotach i kapeluszach.

Obie pomienione niedogodności są jeszcze zabytkami utartej a trudnej do wykorzenienia rutyny.

Zarząd kąpielowy, wywdzięczając się za poparcie publiczności, solennie przyobiecuje wprowadzenie w roku przyszłym takich udogodnień jak: powiększenie ilości mieszkań, ogrodzenie sztachetami całego terytoryum kąpielowego oraz bezpośrednią komunikacyę z Buska do dworca kieleckiego.

Pogodę mieliśmy fatalną; deszcz i wichry, które trwały blisko dwa tygodnie, czyniły niepodobnemi wycieczki do Ojcowa i Pieskowej skały.

Obecnie aura zesłała upragnione promienie słoneczne.

Liczba gości przechodzi tysiąc, przybyłych z Warszawy i różnych stron Królestwa.

Ze świata artystycznego bawili tu jedynie pp. Ostrowscy, którzy już wyjechali i p. Prażmowski.

Dnia 8go b. m. odbyła się tu loterya fantowa z wielkiem powodzeniem.

Zanotować w końcu winienem, że ku zmartwieniu kuracyuszów, ulubiony świerk przed kursalem bez widocznej przyczyny usechł, a za jego przykładem niestety, kilka cienistych akacyj....

Krynica, 3 września.

„Lecą liście z drzewa“.... a z Krynicy goście w strony rodzinne uciekają... Nie wszyscy jeszcze, to prawda, lecz codzień zmniejsza się gromadka kuracyuszów. Powiędły liść na drzewie i opadający na ziemię, przypomina jesień mimowoli, a z nią przypomina się powrót do gniazda własnego, do kąta ciepłego. A przecież jesień, ta polska jesień, mająca tyle uroku, tyle poezyi w sobie — ta jesień bywa piękną i w naszych ukochanych górach krynickich. Więc nie spieszcie się tak bardzo do domu, mili nam goście, a tem milsi, żeście jedni z ostatnich... Ostatni bowiem goście łączą ze sobą przedłużenie sezonu — odpychają od siebie oficyalny koniec jego, więc czem większe są siły odporne w tym razie, tem milsze są one nam wszystkim!...

Skoro nie spieszą się do domu goście z za Atlantyku, z dalekich krain, to my bliżsi domu, możemy jeszcze zaczekać na piękną górską jesień rozwiniętą w całej pełni. Szanowna pacyentka Dra Lorentskiego z Buenos-Ayres, bawi jeszcze w Kry-

nicy — a daleka czeka ją droga do domu. Parowiec zaczeka — morze nie zamarznie, Jankesy amerykańscy oczekiwać będą cierpliwie powrotu naszego gościa ze stron dalekich, aby dowiedzieć się od niego, że stara Europa żyje jeszcze i że ma sławne wody w górach karpackich. Więc siedźmy tu szczęśliwie, jak możemy najdłużej, a wyjdzie nam to wszystkim na zdrowie. Jeżeli mówię *wszystkim*, to rozumię pod tem tak szanownych gości kąpielowych jak i właścicieli domów, skrzywionych, trochę na nieświetny wynik sezonu kąpielowego.

Bo też taki właściciel domu w Krynicy jest pożałowania godny. Ma nietylko dom drewniany, wylakierowany i świecący się z daleka, lecz również ma i kieszeń wylakierowaną: gładką, nic nie chwytającą i świecącą pustkami..... Krynica bowiem ma tę właściwość, iż ma wiele źródeł takich, które zasilać trzeba ciągle... woreczkiem...

Lecz dajmy temu pokój. Dobre to ruskie przysłowie: Wodu warysz, woda bude". — Mamy wodę i mieć będziem wodę!... Robi ona zbawienny skutek tylko dla obcych, dla gości, bo tutejsi obywatele jako przyzwyczajeni do niej — nie widzą dotąd jakoś jej zbawiennych skutków... w swoich lakierowanych kieszeniach.

Skończmy utyskiwania—a przejdzmy do zabaw. Bawimy się jeszcze w Krynicy. W przeszłą sobotę dnia 29 sierpnia, odbyła sią zabawa tańcująca w sali „pod barankiem" na cel dobroczynny, mianowicie na dochód „Stowarzyszenia imienia Henryka Schmitta, ku wspieraniu ubogiej młodzieży szkolnej". Bawiono się wybornie prawie do rana, chociaż udział w tej zabawie ze strony gości kąpielowych był słaby. Dlaczego się to stało, nie wiemy. Po części było to zapewne z powodu deszczu i dnia nieprzyjemnego. Bawiono się jednak pomimo togo doskonale w dziesięć par i nie zważano wcale na deszcz i... resztę nieobecnych.

Nieobecność „nieobecnych", oddziałała tylko na kilku panów — którzy widząc przerażający brak pacyentów na zabawie—czemprędzej urządzili „nogę", a złośliwi twierdzą: iż stało się to w celu dowiedzenia się, ażali naprawdę nie wyjechali wszyscy pacyenci z Krynicy, gdyż nie było ich na sali, a być byli powinni., albowiem powiedziano jest: „Wspieraj bliźniego twego na sali balowej a nie pod jej oknami"!...

Ze zdrojowisk zagranicznych.

Kreuznach. W roku bieżącym z pomiędzy zagranicznych gości bawi tu najwięcej Francuzów. Z Paryża przybyli w ostatnich dniach: ks. de Mouchy z żoną, ks. Poix i księżna de Santena. Z Londynu przybył admirał W. Gordon. W przeszłym tygodniu odbyła się tu wycieczka wodą, druga w tym roku. Ubrana zielenią i lampionami kolorowemi flotylla, popłynęła do salin oświetlonych ogniami bengalskiemi. Piękna noc i muzyka dodawała uroku tej nocnej wycieczce. Z powrotem zajaśniał także w ogniu bengalskim „Tempelchen" z okolicznemi skałami i „Kauzenburg". Tysiące ludzi przypatrywało się temu pięknemu obrazowi. Były tu również produkcye spirytysty S. Cumberlanda, jak również i żegluga powietrzna balonem areonauty Karola Securiusa.

W Szmeksie bawi rodzina arcyksięcia Józefa. Dwaj synowie arcyksięcia bawią tu już od dawna, a arcyksiężniczka Klotylda z trzema córkami przybyła niedawno. Arcyksiężniczce tak się tu spodobał pobyt, iż zakupiła plac budowlany w objętości trzech morgów, z zamiarem postawienia willi o 12 pokojach i budynku na pomieszczenie służby. Architekt Majunke, otrzymał już polecenie wygotowania planów odpowiednich.

W Arco przepędzi tegoroczną zimę, arcyksiążę Karol Salwator z rodziną. Ku temu celowi wynajęto już jedną willę.

W kąpielach Berka odbyły się wybory burmistrza. Na tę posadę było aż 240 ochotników. Czterech z tych kompetentów miało równość głosów i dopiero ściślejszy wybór musiał być przeprowadzony.

Iszl. Dnia 18 sierpnia w dzień urodzin cesarza Austro-Węgier, przybyli tu król Chrystian IX, książę Waldemar duński, król Grzegórz I i ks. Cumberland. Na dworcu oczekiwał ich br. Mondel. W kilka dni później przybyła Aleksandra księżna Walji z córkami. Cesarzowa Elżbieta przybyła tu znowu z Kromieryża, i zabawi do 8 lub 9 września.

W Ostendzie nakazał król belgijski na przestrzeni 15 hektarów, założyć plantacye drzew i kasztanów, aby goście kąpielowi mieli więcej cienistych spacerów i miejsca do zabaw towarzyskich.

Z Pfäffers donoszą iż tamtejsze źródło straciło wiele nietylko na obfitości, lecz także i na ciepłocie. Troje łazienek jest zupełnie zamkniętych, a tylko jedna łazienka o 24 gabinetach jest otwartą. Ciepłota wody w basenach, wynosi obecnie zaledwie 24·5° R., podczas gdy dawniej wynosiła 28° R. — Wiele dawniejszych gości kąpielowych, nie przybyło już tego roku.

Drobne wiadomości.

P. Teodora Matejko, małżonka naszego Mistrza, przybyła do Krynicy w przeszłym tygodniu i zabawi tu dłuższy czas. P. Matejko zajęła mieszkanie w „Willi białego orła“.

Plany domu zdrojowego (Kurhauzu) w Krynicy, jak się dowiadujemy nadeszły już z ministerstwa do Dyrekcyi domen i lasów rządowych we Lwowie. Szczegółowe te plany wraz z kosztorysami są już ostatecznie zatwierdzone, więc prawdopodobnie w najkrótszym czasie budowa rozpoczętą będzie.

Ze Szczawnicy donoszą, że w dniu 21 sierpnia drużyna artystów lwowskich, dających tam przedstawienia powróciła do Lwowa, z żalem pożegnana przez publiczność, która straciła jedną z najprzyjemniejszych rozrywek. Oprócz reunionów zwykłych na Miodziusiu i u Oleksego, w dniu 22 sierpnia urządzono zabawę tańcującą, która się bardzo dobrze udała i wbrew regulaminowi, przeciągnęła aż za północ. Zresztą sezon kuracyjny dobiegł już do końca. Przy zdrojach spotyka się codzień mniej „strojnych w powaby“, w zamian za będące na porządku dziennym ciepłe palto, cache nez, a nawet kalosze. Zwiędłe liście i zimowe palto, oto „memento“, że trzeba wracać ostatkom do domu.

Przejazd przez granicę rosyjską jak nam zakomunikowano urzędownie, podlega obecnie z powodu szerzenia się cholery w Hiszpanii, niektórym przepisom, co do dezinfekcyi pakunków podróżnych. Osoby więc wyjeżdżające z naszych zdrojowisk, niechaj się zaopatrzą na każdy wypadek, w poświadczenie iż wyjeżdżają z miejsc nie dotkniętych cholerą. Takie poświadczenie należy wziąść od zarządu zdrojowiska.

W cerkwi krynickiej, dopełnił ks. prałat Wiktor Żegiestowski, chrztu na młodej izraelitce nazwiskiem Sprince Führer. Młoda neofitka otrzymała na chrzcie odbytym 27 bm. według obrządku grecko katolickiego, imię Marya. Chrzest odbył się z pewną okazałością, gdyż był to dzień świąteczny.

Stali mieszkańcy Krynicy ponosić muszą nieraz takie ciężary w rozmaitych składkach, daninach itp. o jakich nie mają wyobrażenia mieszkańcy innych miejscowości. Do utrzymania miejscowej szkoły polskiej, muszą się przyczyniać składkami wybieranemi od tutejszych obywateli, bez względu na to, czy mieszkają tu w zimie lub nie, jeżeli tylko mają w Krynicy swoje domy. Składki takie są rzeczywiście rażące, w obec tego, iż przecie płacą tutejsi obywatele tak samo podatki, jak wszędzie w całym państwie. A podatki te nie są niskie. Płacimy więc tutaj drugi podatek obok podatku państwowego, w którym mieści się także jakiś podatek szkolny. Nie koniec na tem. Musimy jeszcze utrzymywać za pomocą składek, stróża nocnego, dziada kościelnego, składać się na wysyłanie rozmaitych deputacyj, petycyj itp. w obronie własnych interesów. To trochę za wiele na tych kilku stałych mieszkańców krynickich.

Cóż jednak powiedzieć musimy o konkurencyi kościelnej i rozkładzie tego ciężaru na obywateli krynickich. Prosimy posłuchać jak się rzecz ma. W pobliskiej Muszynie (miasteczko) jest parafialny kościół i plebania przy tym kościele. Krynica należy do parafii muszyńskiej, a chociaż ma swój kościołek i swego księdza — obowiązanego pełnić obowiązki kapłańskie wprawdzie tylko podczas sezonu kąpielowego, lecz pełniącego te obowiązki także i przez cały rok — to przecież obowiązaną jest, jako należąca do parafii muszyńskiej, ponosić ciężary kosztów utrzymania w dobrym stanie budynków plebańskich i kościoła w Muszynie, wraz z Muszyną, Żegiestowem i c. k. zarządem dóbr i lasów rządowych w Muszynie, czyli tak zwaną Kamerą.

Obecnie potrzebną jest niezbędnie reperacya budynków plebańskich a względnie i kościoła. Rozłożono więc koszta tej reperacyi w ten sposób, że Krynica ma płacić 1090 złr., Żegiestów 250 złr., Kamera około 550 złr., a Muszyna 550 złr. Krynica więc, nie używająca kościoła i nie mająca go w miejscu, lecz o 11 kilometrów odległości, płacić ma dwa razy tyle co Muszyna. Lecz mniejsza o to — wypłynęło to ze stosunku płaconych podatków bezpośrednich. W Krynicy jednak, mają się przyczynić do spłacenia powyżej wymienionej kwoty, tylko ci obywatele obrządku rzym. kat., którzy mieszkają tu *przez cały rok, tj. i w zimie*. A takich obywateli policzyć można na palcach. *Są więc tacy, którzy mają płacić do 170 złr. i to w jednym roku.* Obok więc różnych danin, składek itp. o jakich wyżej mówiliśmy, to trochę za wiele!.. Lecz pytamy się, skądże ci biedacy, którzy są stróżami Krynicy przez cały rok, mają obowiązek płacenia za tych, którzy tylko po to tu przyjeżdżają, aby podczas sezonu kąpielowego wyciągnąć możliwe dochody z domów i wracać czemprędzej na swoje stanowiska zimowe? A takich letnich obywateli tutejszych jest spora liczba i mają największe domy w Krynicy. Taki rozkład powinien być bezwarunkowo zmieniony.

Jeżeli jeszcze weźmiemy to na uwagę, że do obliczenie ogólnej sumy (1090 złr.) przypadającej na obywateli zakładu kąpielowego w Krynicy, wzięto za podstawę sumę opłacanych podatków przez *wszystkich* obywateli, a więc tych, którzy tu mieszkają stale przez cały rok — i tych którzy mieszkają tu tylko w lecie, a opłatę wyżej wymienionej kwoty pieniężnej rozdzielono tylko wyłącznie na obywateli mieszkających tu *przez cały rok* — to takie obliczenie trudno nazwać słuszne i dobre.

A już nie wiemy, jaki zachodzić może stosunek między pewnym obywatelem krynickim, mającym tu dwa domy o 32 pokojach, na którego według powyższego rozkładu przypada do płacenia około 170 złr. — *a między całym zakładem kąpielowym w Żegiestowie, mającym płacić tylko 250 złr.!!* Sądzimy iż ten biedny obywatel krynicki, zamieniłby się chętnie na dochody z Żegiestowa i zapłaciłby wtedy, nie tylko 250 złr., lecz o wiele więcej.

Obarczenie takiemi ciężarami, dźwigający się zakład zdrojowy — to rzeczywiście co najmniej dziwne i trudne do uwierzenia.

Nie dosyć na tem. Wkrótce ma się budować dom na pomieszczenie szkoły polskiej w tutejszym zakładzie kąpielowym. Budynek ten będzie kosztował do 4000 złr., co znów muszą zapłacić obywatele zdrojowiska. Jest więc nadzieja, iż w roku przyszłym znowu opłacać przyjdzie nowe ciężary — które rzeczywiście są wielkiemi ciężarami, a tem większymi w obec złych sezonów, następujących jeden po drugim.

Co czeka w obec tego obywateli krynickich, co czeka zakład kąpielowy?.... Przyszłość to pokaże. Różowych jednak nadziei nie może mieć zakład nasz, skoro jego mała garstka stałych obywateli tak jest nękaną rozmaitemi coraz to nowemi daninami i ciężarami, przechodzącymi siły tych obywateli.

Ogólna lista gości.

Po dzień zamknięcia numeru tygodnika naszego wykazują obce listy gości, następującą ilość osób, w bieżącym sezonie kąpielowym:

Aussee	5.572 osób
Baden-Baden . . .	40.516 "
Bilin	142 "
Busko	1.205 "
Cieplice-Trenczyn .	3.212 "
Cudowa	1.133 "
Francensbad . . .	7.802 "
Gastein	4.615 "
Gräfenberg . . .	1.749 "
Jaworze	503 "
Iszl	11.222 "
Iwonicz	1.451
Kaltenleutgeben . .	632
Karlsbad	25.14 "
Krynica	2.694 "
Lipik	1.037 "
Marienbad . . .	11.844 "
Reinerz	3.084 "
Szczawnica. . . .	2.825 "
Szmeks	2.247 "
Truskawiec . . .	866 "
Vöslau	3.502 "
Wildbad	6.200 "

Upraszamy szanowne zarządy zdrojowisk, o łaskawe nadsyłanie nam najdalej do środy w każdym tygodniu, swych wykazów, obejmujących bawiącą ilość osób w poszczególnych zdrojowiskach.

Nadesłane.

Choroby wszelkiego rodzaju, szczególniej zaś: **nerwobóle, epilepsya, cierpienia żołądkowe, nerwowy szum w uszach, strzykanie w uszach i głuchotę, bóle głowy, migrenę, blednicę i sparalizowanie,** leczymy naszą znaną w świecie, racyonalnie pewną metodą. **W chorobach piersiowych i astmie,** wykazaliśmy już po czterech tygodniach kuracyi, najzbawienniejsze postępy. Upraszamy zgłosić się do nas z zaufaniem, przy szczegółowem sprawozdaniu z choroby, załączając markę pocztową na odpowiedź. 9, (3-3).

Klinika prywatna «FREISAL» w SALZBURGU. (Austrya).

XV. Lista gości zdrojowych w Krynicy

przybyłych od 27 do 3 września 1885 r.

Liczba porządkowa	Imię, nazwisko i godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Ilość osób
1368	**Hryniewicz** Bruno urzędnik pocztowy . . .	ze Lwowa	pod Wandą	1
1369	**Grünberg** Szymon, obywatel z córką . . .	z Brodów	w Willi Ułana	2
1370	**Stroynowska** Marya, obywatelka ze służącą .	z Miechnowic	w Łazienkach	2
1371	**Matejko** Teodora, żona dyrektora szkoły sztuk pięknych ze służącą	z Krakowa	w Willi białego Orła	2
1372	**Wiślicka** Freida, żona kupca ze służącą .	z Warszawy	pod 3 Koronami	2
1373	**Kędzierski** Stanisław, ziemianin	z Miryszowa	pod Cisem	1
1374	**Kaczkowski** Karol, urzędnik	z Warszawy	pod Rybą	1
1375	**Pusch** Lucyna, żona przemysłowca z córką .	" "	w Łazienkach	2
1376	Dr. **Żelechowski** Kaźmierz, adwokat . . .	z Nowego Sącza	pod Trąbką	1
1377	**Schtok** Hane Freide, domokrążniczka . . .	z Birczy	u Luftglasa	1
1378	**Pankoff** Dymitr, urzędnik przy Warszawskim Gubernatorze	z Warszawy	pod Matką Boską	1
1379	**Kwiatkowska** Stefania, właścicielka ziemska z Zofią Zamorską	z Lubojna (Kr. Pol.)	w Witoldówce	2
1380	**Łagodziński** Teodor, właściciel dóbr . . .	z Częstochowy	u Nodzyńskiego	1

Razem rodzin 13 osób 19

Oprócz powyżej wyszczególnionych przybyło niekurujących się " 2 " 2

Suma poprzedniej listy 1414 " 2673

Ogólna ilość od 15 maja do 3 września 1885 1429 " 2694

Odpowiedzialny redaktor Józef Pisz. Drukiem J. Pisza w Tarnowie.